

POSTANOWIENIE

Dnia 9 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2021 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

sprawy R. K., J. P. i K. D.

skazanych z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu
narkomanii i innych,

oraz P. D. skazanego z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o

przeciwdziałaniu narkomanii i innych,

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 19 października 2020 r., sygn. akt II
AKa (...), zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 13 kwietnia 2018 r., sygn. akt XII K (...),

p o s t a n o w i ł

**I. oddalić wszystkie kasacje obrońców jako oczywiście
bezzasadne;**

**II. obciążyć skazanych kosztami sądowymi za postępowanie
kasacyjne w częściach na nich przypadających.**

UZASADNIENIE

R. K. został oskarżony o to, że w okresie od 12 czerwca 2010 r. do końca czerwca 2010 r. w W. i Z., działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi i nieustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach uzgodnionego podziału ról, wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie

znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości łącznej nie mniejszej niż 2 kilogramy, w ten sposób, że nabył te środki odurzające od M.C., ps. N. i M. T., ps. M., za kwotę nie mniejszą niż 15.000 złotych za kilogram, to jest, za łączną kwotę nie mniejszą niż 30.000 złotych, podczas dwóch transakcji, których przedmiotem każdorazowo był 1 kg marihuany, a następnie zbył te środki innym nieustalonym osobom celem ich dalszej dystrybucji, przy czym z popełnienia niniejszego przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu oraz dopuścił się go w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne – a więc oskarżono go o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

K.D. został oskarżony o to, że w okresie od lipca 2008 r. do listopada 2008 r. oraz od 15 lipca 2009 r. do 28 stycznia 2010 r. w W., działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości łącznej nie mniejszej niż 8 kilogramów oraz substancji psychotropowych w postaci amfetaminy w ilości łącznej nie mniejszej niż 2 kilogramy, w ten sposób, iż nabył od M. C., ps. N. środki odurzające w postaci marihuany w trakcie kilkunastu transakcji odbywających się co tydzień, których przedmiotem każdorazowo było od 300 gram do 500 gram tego środka za kwotę 16,50 złotych za gram, to jest, za łączną kwotę nie mniejszą niż 132.000 złotych, a następnie zbył te środki nieustalonym osobom celem ich dalszej dystrybucji oraz zbył M. C., ps. N. substancję psychotropową w postaci amfetaminy podczas dwóch transakcji, których przedmiotem każdorazowo był 1 kilogram tej substancji za kwotę 5,70 - 6,50 złotych za gram, tj. za łączną kwotę nie mniejszą niż od 11.400 - 13.000 złotych, celem jej dalszej dystrybucji, przy czym z popełnienia tego przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu – a więc oskarżono go o czyn z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2018 r., sygn. akt XII K (...), Sąd Okręgowy w W. orzekł w tym przedmiocie następująco:

- w pkt 6 wyroku uznał oskarżonego R. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie V aktu oskarżenia czynu, z tą zmianą, że wyeliminował z jego opisu uczynienie sobie z popełnionego przestępstwa stałego źródła dochodu, a więc uznał go winnym występku z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 czerwca 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. – i za to skazał go na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 czerwca 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., na karę 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 50 zł każda;

- w pkt 9 wyroku uznał oskarżonego K. D. za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie VI aktu oskarżenia czynu, z tym, że ustalił, iż działał on w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, a więc uznał go winnym występku z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 czerwca 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. - i za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 czerwca 2010 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 50 zł każda.

Apelacje od tego wyroku zostały wniesione przez obrońców oskarżonych R. K. i K. D. Obrońca R.K. zarzucił na podstawie art. 438 pkt 2 i 4 k.p.k. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., nadto rażącą niewspółmierność wymierzonej kary.

Obrońca K.D. zarzucił na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to art. 423 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., art. 424 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 19 października 2020 r., w sprawie o sygn. akt II AKa (...), zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w pkt I.2 w odniesieniu do oskarżonego R.K. przyjął za podstawę skazania i wymiaru kary wymienione w punkcie 6 przepisy w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 grudnia 2011 r., przed zmianą wprowadzoną przez art. 1 ustawy z dnia 1 kwietnia 2011 r. (Dz.U. 2011.117.678);

- w pkt I.4 w odniesieniu do oskarżonego K.D. w ramach czynu przypisanego w punkcie 9 wyeliminował określenie „kilkunastu transakcji” i przyjął, że ilość średnio tygodniowo nabywanej marihuany wynosiła około 200 - 300 gram;

- w pozostałej części wyrok wobec tych oskarżonych utrzymał w mocy (pkt II).

Kasacje od wyroku Sądu odwoławczego wnieśli obrońcy skazanych K.D. oraz R.K.

Obrońca skazanego K.D. zaskarżył to orzeczenie w całości i na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest, naruszenie przepisów postępowania w postaci:

1/ art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez zaniechanie rozważenia przez Sąd Apelacyjny w (...) zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 410 k.p.k. podniesionego w apelacji skazanego, poprzez nieprawidłowe przeprowadzenie kontroli odwoławczej w zakresie prawidłowego zastosowania przywołanego powyżej artykułu, polegające na zaakceptowaniu przez Sąd Apelacyjny w (...) wydania wyroku przez Sąd I instancji, z pominięciem przy ocenie materiału dowodowego istotnych dowodów w sprawie, a to:

a/ zarzutu odnoszącego się do zeznań świadka M.R., złożonych na rozprawie w zakresie braku znajomości skazanego, a także jego depozycji złożonych w postępowaniu przygotowawczym, w tym schematów z kart 574, 575 (wykresów struktury „grupy R.”), podczas gdy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. obligowały Sąd odwoławczy do rozważenia wszystkich zarzutów wskazanych w apelacji oraz do wyjaśnienia, dlaczego dany zarzut został uznany za zasadny albo niezasadny, a rozpatrzenie tegoż zarzutu mogło mieć znaczący wpływ na treść

wyroku Sądu II instancji, który nie tylko odwołał się do pamięci M.R. w zakresie udziału skazanego w tzw. „rozkminach”, przy jednoczesnym uznaniu, że nie zna on osoby skazanego, a zatem istniała konieczność wyjaśnienia rozbieżności tychże zeznań i dania im wiary lub uznania ich za niewiarygodne w tym zakresie; uznał zeznania tegoż świadka za korespondujące z zeznaniami świadka M. C., co nie miało miejsca, nadto poczynił ustalenia w zakresie hierarchii grupy i wiedzy pozostałych świadków, jak A.G., czy J.S., podczas gdy schematy te nie wskazywały na tak niską pozycję w grupie świadka M.C., aby świadkowie ci nie mieli wiedzy o jego działaniach, a przede wszystkim należało skonfrontować je z treścią zeznań tych świadków;

b/ zarzutu odnoszącego się do faktu, że jedyną osobą mogącą dokonać weryfikacji w zakresie działalności skazanego, był A.D., podczas gdy nie został on przesłuchany w charakterze świadka, a jak twierdzi obrona, również inne osoby widniejące we wskazanych przez M. R. schematach, powinny zostać przez Sąd I instancji przesłuchane, a ich zeznania mogły zweryfikować treść zeznań świadka M.C., podczas gdy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. obligowały Sąd odwoławczy do rozważenia wszystkich zarzutów wskazanych w apelacji oraz do wyjaśnienia, dlaczego dany zarzut został uznany za zasadny albo niezasadny, a rozpatrzenie tegoż zarzutu mogło mieć znaczący wpływ na treść wyroku Sądu II instancji, który poprzez nierozpoznanie tego zarzutu pominął znaczenie innych świadków, w weryfikacji zeznań świadka będącego głównym świadkiem oskarżenia, przy jednoczesnym wskazaniu przez Sąd, że jedyną osobą, która mogła dokonać weryfikacji działalności skazanego był A. D., a mimo tego odstąpił od przeprowadzenia tego dowodu;

c/ zarzutu odnoszącego się do pominięcia wszystkich dowodów niewskazanych w treści uzasadnienia Sądu I instancji, podczas gdy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. obligowały Sąd odwoławczy do rozważenia wszystkich zarzutów wskazanych w apelacji oraz do wyjaśnienia, dlaczego dany zarzut został uznany za zasadny albo niezasadny, a rozpatrzenie tegoż zarzutu mogło mieć znaczący wpływ na treść wyroku Sądu II instancji, który skoro uznał, że wbrew twierdzeniom obrony, art. 423 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. nie został naruszony, winien był rozpoznać alternatywny zarzut obrony odnoszący się do stanowiska

Sądu Apelacyjnego w (...), który poważne braki uzasadnienia traktuje jako zarzut z art. 410 k.p.k., a zatem uwzględnienie pozostałych dowodów wskazywanych przez obronę, wpłynęłoby na ocenę zeznań głównego świadka oskarżenia, M.C.;

d/ zarzutu odnoszącego się do kary orzeczonej wobec skazanego, poprzez jego uznanie przez Sąd II instancji za nieistniejący i stanowiący jedynie ogólne stwierdzenie odnoszące się do kwestii niekaralności oskarżonego, podczas gdy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. obligowały Sąd odwoławczy do rozważenia wszystkich zarzutów wskazanych w apelacji, nie tylko tych sformułowanych w petitum oraz do wyjaśnienia, dlaczego dany zarzut został uznany za zasadny albo niezasadny, a rozpatrzenie tegoż zarzutu mogło mieć znaczący wpływ na treść wyroku Sądu II instancji, który w sytuacji utrzymania orzeczenia o winie skazanego, mógłby dokonać weryfikacji rozstrzygnięcia o karze, uwzględniając wszystkie dyrektywy kary;

2/ art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez nieprawidłowe rozważenie przez Sąd Apelacyjny w (...) zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 423 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. polegające na naruszeniu prawa oskarżonego K.D. do obrony gwarantowanego art. 42 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, na skutek braku sporządzenia pisemnego uzasadnienia tegoż wyroku w całości, wskazanego w apelacji skazanego, poprzez nieprawidłowe zastosowanie art. 449a § 1 k.p.k. i uznanie, że uzupełnieniu może ulec uzasadnienie, które w ogóle nie istniało, a zatem przeprowadzenie kontroli odwoławczej w sposób nieprawidłowy, co miało istotny wpływ na treść wyroku Sądu II instancji, który przy uwzględnieniu zarzutu podniesionego przez obronę uległby uchyleniu, celem jego ponownego rozpoznania przed Sądem I instancji;

3/ art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez nieprawidłowe rozważenie przez Sąd Apelacyjny w (...) zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 7 k.p.k. podniesionego w apelacji skazanego, poprzez nieprawidłowe przeprowadzenie kontroli odwoławczej w zakresie prawidłowego zastosowania przywołanego powyżej artykułu, polegające na zaakceptowaniu przez Sąd Apelacyjny w (...), dowolnej oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, to jest:

a/ poprzez powtórzenie za Sądem I instancji, że K.D. brał udział w spotkaniach z A.D., czy też z innymi świadkami, przy jednoczesnym zignorowaniu

zarzutu obrony wyrażonego w apelacji, a odnoszącego się do braku wyjaśnienia charakteru tychże spotkań, przyjęcie przez Sąd II instancji, że fakt odbywania spotkań czyni wiarygodnym zeznania świadka M.C., a także pominięcie w tym zakresie zeznań innych świadków rzekomo obecnych podczas tych spotkań, jak R. G., czy M. R., podczas gdy bez wyjaśnienia tej kwestii nie jest możliwe poczynienie prawidłowej kontroli instancyjnej, a zatem okoliczność ta, zakładając jej pozytywne rozpatrzenie, mogłaby weryfikować fakt, czy w istocie do transakcji dochodziło lub odnosić się do liczby transakcji, co z kolei mogłoby wpłynąć na orzeczenie o winie skazanego lub orzeczenie w zakresie wymierzonej mu kary, a Sąd winien był wykazać, na jakiej podstawie twierdzi, że spotkania te były związane z handlem narkotykami, bądź też dotyczyły transakcji ze świadkiem M. C.;

b/ poprzez odniesienie się do zarzutu obrony dotyczącego zeznań innych świadków niż M.C., również będących członkami „grupy R.” oraz posiadających status 60-tki, konkluzją, że fakt braku wiedzy tych świadków o transakcjach M. C. z K.D. wynika z hierarchii grupy, albowiem świadkowie ci będący wysoko w hierarchii grupy, nie mieli wiedzy o osobach handlujących z M. C., a zatem oświadczenia jakie składali (również R. G. - domniemany szef skazanego), nie były oświadczeniami wiedzy, tak jak chciała by tego obrona, podczas gdy uwzględnienie dowodu wskazanego w zarzucie obrony na kartach 574 i 575, w korelacji do zeznań tych świadków, pozwoliłoby Sądowi II instancji na rozważenie argumentacji obrony odnoszącej się w pierwszej kolejności do braku możliwości, aby o transakcjach skazanego z M. C., nie wiedział R. G. ustawiony w hierarchii grupy na równi z A.D. (któremu według Sądu I instancji miał rzekomo podlegać skazany), jako osoby działające wspólnie, w drugiej zaś kolejności spostrzeżenie, że np. J.S., nie zajmował w grupie tak wysokiej pozycji, aby nie wiedział co robi podległy mu bezpośrednio M. C., a zatem dokonanie prawidłowej kontroli instancyjnej doprowadziłoby zapewne do weryfikacji prawdziwości zeznań M. C. i zmiany orzeczenia w zakresie winy lub kary skazanego;

c/ poprzez powtórzenie za Sądem I instancji argumentu w zakresie „szczegółowości, a zatem również wiarygodności zeznań świadka, M. C.”, podczas gdy prawidłowa kontrola odwoławcza winna doprowadzić Sąd II instancji do konkluzji, że skoro sam jest w stanie wyłowić szczegóły jednej tylko transakcji z

zecznań M.C., przy ilości średnio nabywanej tygodniowo marihuany ok. 200-300 gram, to jednak zeznania te powinny zgodnie z zarzutami obrony, podlegać wnikliwej weryfikacji z zachowaniem zasady swobodnej oceny dowodów, co bez wątplenia przyczyniłoby się do zmiany orzeczenia w zakresie winy lub kary skazanego;

4/ art. 449a § 1 k.p.k. przez jego nieprawidłowe zastosowanie, poprzez zaniechanie dokonania przez Sąd II instancji szczegółowego wskazania kwestii, o które należy uzupełnić uzasadnienie, podczas gdy wobec braku sporządzenia uzasadnienia, nie mogło ono zostać uzupełnione, a zatem niemożliwe było również szczegółowe wskazanie kwestii, o jakie uzasadnienie to ma zostać uzupełnione, co z kolei wpłynęłoby na treść orzeczenia Sądu II instancji, który winien był uznać, że brak uzasadnienia jest sytuacją nieprzewidzianą w postępowaniu karnym i dokonać uchylenia wyroku, celem jego ponownego rozpoznania przed Sądem I instancji.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu I instancji i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu lub przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Autor kasacji wniósł też o zwolnienie skazanego z obowiązku wyłożenia kosztów podlegających uiszczeniu przy wnoszeniu kasacji w kwocie 750 zł, albowiem uiszczenie ich byłoby dla skazanego uciążliwe z uwagi na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość osiąganego dochodu. Nadto na zasadzie art. 624 k.p.k. w przypadku oddalenia kasacji w całości lub też w części, wniósł o zwolnienie skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów niniejszego postępowania, albowiem uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację rodzinną, majątkową, wysokość osiąganego dochodu, a w ocenie obrony głównie z uwagi na względy słuszności.

Obronca skazanego R. K. zarzucił w kasacji na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. rażące naruszenie prawa mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, a to obrazę następujących przepisów prawa procesowego:

1/ art. 202 § 1 k.p.k. w zw. z art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. oraz art. 193 § 1 k.p.k. poprzez niedopuszczenie w toku postępowania odwoławczego dowodu z opinii o

stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, pomimo zaistnienia wątpliwości co do istnienia uzasadnionej wątpliwości;

2/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na nierozważeniu zarzutu apelacji dotyczącego obrazy art. 7 k.p.k. poprzez brak rzetelnego, należytego ustosunkowania się do zarzutów i ogólnikowe odwołanie się do trafności ustaleń, ocen lub poglądów zawartych w uzasadnieniu orzeczenia Sądu pierwszej instancji celem dewaluacji podniesionych w apelacji zarzutów i argumentów wysuniętych na ich poparcie;

- poprzez zaakceptowanie przez Sąd II instancji wadliwej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, przekraczającej granice swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez przyjęcie relacji M.C. za wiarygodne, podczas gdy w zakresie dotyczącym czynów zabronionych rzekomo popełnionych przez oskarżonego R.K. są one nieprecyzyjne, wewnętrznie sprzeczne i brak jest możliwości ich weryfikacji, co powoduje, że ocena dowodu z zeznań świadka C. dokonana przez Sąd Okręgowy jest dowolna, a nadto jest ona wynikiem braku wszechstronnej i wnikliwej analizy materiału dowodowego oraz rozważenia wszystkich okoliczności sprawy;

- zaakceptowanie ustaleń faktycznych dokonanych w oparciu o zeznania świadka C. w zakresie przyjęcia, iż R.K. swoim zachowaniem wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu I instancji - (jak to ujęto w skardze - poza zmienionym brzmieniem) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W., ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na obie wniesione kasacje obrońców skazanych K.D. oraz R. K., prokurator Prokuratury Regionalnej w W. wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Obie kasacje okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza podniesionych w nich zarzutów nie wykazała, by

w sprawie miało dojść do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Pokreślenia wymaga, że kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia ma z mocy ustawy ograniczony zakres – służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji (zob. *postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055; z dnia 13 grudnia 2017 r., II KK 360/17, LEX nr 2428778*). Jednocześnie, by zarzut kasacyjny móc uznać za skuteczny i trafny, należy wykazać, że to rażące naruszenie prawa miało wpływ na treść wydanego przez sąd odwoławczy orzeczenia. O wpływie „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., można natomiast mówić jedynie wówczas, gdy jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Nie wystarczy więc samo podniesienie zarzutu naruszenia konkretnego przepisu, ale trzeba w drodze umotywowanego wyводу wykazać, że w realiach konkretnej sprawy, w wyniku wadliwych decyzji sądu, rzeczywiście doszło do naruszenia w stopniu rażącym określonego przepisu, a sąd miał obowiązek postąpić inaczej, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia niż zaskarżone (zob. *postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 czerwca 2019 r., V KK 124/19, LEX nr 2688431; z dnia 19 grudnia 2018 r., II KK 460/18, LEX nr 2626366; z dnia 21 września 2017 r., IV KK 276/17, LEX nr 2428223*).

Jednak żadna z analizowanych w tej sprawie kasacji tych wymagań nie spełniła. Zasadniczą treścią obu kasacji stało się przedstawienie jedynie odmiennej wersji wydarzeń niż ta ustalona przez Sąd I instancji, a zaaprobowana przez Sąd odwoławczy, a która, zdaniem obrońców skazanych, wynikała z materiału dowodowego w sprawie. Z treści zarzutów kasacyjnych wynika, że obaj skarżący zarzucają Sądowi odwoławczemu, iż uznał za prawidłową ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd I instancji, podważając ocenę dowodów

dokonaną przez ten Sąd. Nie wskazują przy tym na żadne logiczne argumenty, które miałyby powodować, że ocena ta była błędna.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że wszystkie zarzuty podniesione w kasacji obrońcy skazanego K.D. okazały się oczywiście bezzasadne. Orzekający w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny w (...) nie dopuścił się naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Słusznie bowiem uznał, że wbrew temu co zarzuca skarżący, Sąd I instancji nie dokonał dowolnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności wiarygodności zeznań M.R. oraz M.C.. Oceniając ich wypowiedzi Sąd I instancji kierował się bowiem kryteriami określonymi w art. 7 k.p.k. Uwzględnił w szczególności zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Oceniał te dowody zgodnie z art. 410 k.p.k., a więc miał na uwadze wszystkie zebrane w sprawie dowody oraz ich wzajemną wymowę.

Sąd odwoławczy odniósł się prawidłowo do wszystkich zarzutów podniesionych w apelacji i rozstrzygnął także wszystkie kwestie, które obecnie poruszone zostały w kasacji. Trafnie i rzetelnie wykazał dlaczego uznał, że Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Analizując zarzut odnoszący się do sposobu oceny zeznań świadka M.R. złożonych na rozprawie w zakresie braku znajomości skazanego, a także oceny jego depozycji złożonych w postępowaniu przygotowawczym, wskazał, iż okoliczność, że inni poza M.R. świadkowie nie znali osoby oskarżonego, nie odbiera waloru wiarygodności relacji M.C. Świadek ten nie tylko konsekwentnie utrzymywał, że znał tego skazanego, ale też stanowczo twierdził, iż znajomość ta miała związek z udziałem w obrocie narkotykami. Sąd zaznaczył również, że ową znajomość potwierdził sam oskarżony, jakkolwiek odmiennie naświetlał jej charakter. Sąd odwoławczy dokonał dokładnej analizy materiału dowodowego zebranego i ujawnionego w sprawie, szczegółowo przedstawiając swój tok rozumowania prowadzący do uznania, że Sąd I instancji trafnie ocenił ten materiał. Podniósł w tym zakresie: „Jednocześnie K.D. potwierdził znajomość z F.W. i M. K., nazywanymi <<M. od M.>>, o których aktywnym udziale w obrocie narkotykami zeznał nie tylko świadek C., ale też R.G., czy M. R. Ten ostatni, relacjonując tzw. rozkminkę na trasie katowickiej, wskazał nadto na udział w niej <<chłopaków od M. M.>> (A. D.), wymieniając wśród nich M., F. oraz

najmłodszego M., którego określał, jako <<chłopaka w sumie starszego ode mnie o jakieś 3 lata>>. M. R. prawidłowo rozpoznając oskarżonego K. D. (k. 1228), wprost określał go, jako kolegę <<M. od M.>>, twierdząc, że <<On przyjeżdżał na spotkania>> (k. 6990) i choć świadek nie miał wiedzy o jego aktywności w obszarze handlu narkotykami, to zgodzić należy się z Sądem I instancji, że jego relacja koresponduje z depozycjami M.C., dodatkowo je uwiarygodniając” [k. 11272].

Tym samym Sąd w uzasadnieniu wykazał niezbieżność, że nie jest prawdziwym twierdzenie, iż „jedyną osobą mogącą dokonać weryfikacji w zakresie działalności skazanego, był A. D., podczas gdy nie został on przesłuchany w charakterze świadka” – jak twierdzi obrona w zarzucie kasacyjnym. Nie można też zasadnie podnosić, że Sąd ten nie wyjaśnił „dlaczego dany zarzut został uznany za zasadny albo niezasadny” – a przytoczenie *in extenso* szczegółowej analizy zeznań świadków dokonanej przez ten Sąd z pewnością ten fakt potwierdza.

Równie szczegółowej analizy dokonał Sąd odwoławczy w zakresie zarzutu odnoszącego się do kary orzeczonej wobec skazanego. Wykazał, że skarżący nie podniósł zarzutu opartego na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k., a jedynie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraził swoje przekonanie o nieuwzględnieniu przez Sąd I instancji okoliczności mieszczących się w zakresie dyrektyw jej wymiaru. Autor apelacji nie wskazał jednak tych okoliczności, odwołując się wyłącznie do niekaralności oskarżonego, którą Sąd *meriti* miał przecież na względzie. Należy uznać za słuszne wyrażone przez Sąd odwoławczy przekonanie o tym, że nie była to okoliczność zdolna zrównoważyć społeczną szkodliwość czynu polegającego na wielomiesięcznym, konsekwentnym udziale w obrocie tak znacznymi ilościami różnych narkotyków, we współdziałaniu z innymi osobami i uczynieniu sobie z tego procederu stałego źródła dochodu. Wyjaśnił więc w zgodzie z kwestionowanym obecnie przez skarżącego przepisem, dlaczego nie znalazł podstaw do zmiany orzeczenia o karze.

W odpowiedzi na zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. przez Sąd I instancji, trafnie Sąd odwoławczy wskazał, że struktura dużych grup przestępczych generuje określoną hierarchię, gdzie podział czynności uzależniony jest od zajmowanego szczebla, przez co osoby wyżej pozycjonowane, choć mają głos decyzyjny, nie muszą zajmować się stroną techniczną akcji przestępczych, a więc nie muszą też mieć

bezpośredniego kontaktu z ich wykonawcami czy osobami współdziałającymi z grupą w konkretnych akcjach. Logiczny był więc wniosek co do tego, że nie wszyscy członkowie grupy muszą znać się wzajemnie. Trudno zatem zarzucić brak logiki wnioskowaniu Sądu I instancji co do tego, że udział skazanego K. D. w obrocie narkotykami nie musiał być znany R.G., w szczególności, gdy za tę sferę działalności „grupy R.” odpowiadać miał też spokrewniony ze skazanym A.D., pod domem którego spotkał oskarżonego w towarzystwie „M.” M. R. Dlatego też okoliczność, że pewnym osobom aktywnym w grupie przestępczej nie był znany K.D., czy też, że nie wiedzieli oni o wszystkich transakcjach przez niego przeprowadzanych, nie mogła stanowić dowodu jego niewinności jako dowodu na to, że nie był on członkiem tej grupy. W konsekwencji, brak wiedzy R.G. o działalności narkotykowej oskarżonego (który nie zaprzeczał, że oskarżony taką działalność prowadził, a jedynie nic o niej wiedział), nie podważa wiarygodności świadka M.C.. Sąd odwoławczy dokonał analizy zeznań świadków i na ich podstawie wykazał, że fakt współpracy z różnymi osobami i w różnym zakresie, przy braku wzajemnej pełnej wiedzy co do kontrahentów i źródeł pochodzenia narkotyków, był charakterystyczny dla sposobu funkcjonowania tej grupy przestępczej. Sąd ten dokonał ponownej analizy zeznań M.C. wskazując, że o tym, iż „jednym z takich kontaktów M.C. był m.in. <<K. od M.>>, świadek C. mówił już podczas okazania tablic poglądowych w dniu 07 lutego 2011 r., kiedy to rozpoznał F.W. (k. 434), z którym to oskarżony, w towarzystwie także M.K., miał przyjeżdżać jeszcze w 2008 r. po narkotyki na ul. (...) i (...). Ponownie, dokonując w dniu 25 lutego 2011 r. identyfikacji na okazywanych tablicach M. K., świadek C. konsekwentnie podkreślał „z nimi jeździł jeszcze K., taki łysiejący blondynek” (k. 540), którego łączył z rodziną <<W.>>. Wreszcie M. C. rozpoznał samego oskarżonego, konsekwentnie i stanowczo przypisując jemu wspólne działanie z <<M.>>, jak również osobiste ustalenie przez oskarżonego ceny amfetaminy. Świadek swoją wiedzę w tym zakresie rozgraniczał od informacji zasłyszanych, że to właśnie oskarżony miał załatwiać amfetaminę, którą okazjonalnie od nich nabył, jak też od swoich domysłów odnośnie towaru, który im sprzedawał, że <<Oni chyba na boku, bez wiedzy M. handlowali tą marihuaną>>. Podnoszona przez obrońcę okoliczność nieprzedstawienia zarzutów F. W. i M. K. pozostaje bez wpływu na

ocenę wiarygodności zeznań świadka C., wszak obowiązkiem Sądu jest orzekanie w granicach aktu oskarżenia, a nie analizowanie sytuacji procesowej osób pozostających poza objętym skargą kręgiem podmiotowym” [k. 11274].

Zupełnie niezasadny okazał się także zarzut „pominięcia przy ocenie materiału dowodowego istotnych dowodów w sprawie”, tj. dowodu wskazanego przez obrońcę na kartach 574 i 575. Po pierwsze, zarzut taki nie został przedstawiony w apelacji obrońcy skazanego K. D., a więc Sąd odwoławczy nie mógł ustosunkować się do niego; po drugie, nie jest jasne, co miało oznaczać zarzucane „pominięcie” – brak ujawnienia tego dowodu, czy też brak uwzględnienia go przy czynieniu ustaleń faktycznych, ewentualnie brak uwzględnienia jego określonej wymowy? Z powodu braku sprecyzowania tego zarzutu nie było możliwe bliższe ustosunkowanie się do niego.

Nie doszło również do naruszenia art. 449a § 1 k.p.k., a więc należało uznać zarzut drugi i czwarty kasacji za oczywiście bezzasadny. W sprawie doszło do „uzupełnienia uzasadnienia” w rozumieniu tego przepisu i został on zastosowany prawidłowo. Sąd odwoławczy wyraźnie wskazał, że zastosowanie znalazł art. 423 § 1a k.p.k., który pozwala sporządzić uzasadnienie „w części”. Dlatego uzupełnienie go na podstawie art. 449a § 1 k.p.k. stanowiło właśnie jego „uzupełnienie”. Mimo nieprawidłowego procedowania przez Sąd I instancji, który zaniechał sporządzenia pewnej części uzasadnienia, nie zauważając faktu złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia także przez obrońcę K. D., ten brak został konwalidowany w trybie przewidzianym przepisami ustawy karnoprocesowej. Z akt sprawy wynika, że na pierwszej rozprawie apelacyjnej (k. 10.846) Sąd Apelacyjny zwrócił się do Sądu Okręgowego na podstawie art. 449a § 1 k.p.k. celem uzupełnienia uzasadnienia wyroku poprzez jego sporządzenie w odniesieniu do oskarżonego K. D. Stosowne uzasadnienie zostało doręczone stronom i ich pełnomocnikom (k. 10.849 -10.854). Obrońca tego oskarżonego złożył w efekcie uzupełnienie apelacji (k. 10887). Dlatego też w tej sytuacji Sąd Apelacyjny w (...) nie dopuścił się naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., bowiem prawidłowo i trafnie rozważył zarzut apelacyjny naruszenia art. 423 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. dotyczący naruszenia prawa oskarżonego K.D. do obrony, na skutek braku sporządzenia pisemnego uzasadnienia tegoż wyroku w całości.

Słusznie też wykazał, że nie było możliwe uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, skoro przepis art. 455a k.p.k. wprost to uniemożliwia i to nawet wówczas, gdy uzasadnienie rzeczywiście nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k., co w tej sprawie wszelako nie miało miejsca. Następczy względem wyroku charakter jego uzasadnienia sprawia, że treść pisemnych motywów orzeczenia nie może mieć realnego wpływu na treść poprzedzającego je wyroku (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., Prok. i Pr.-wkł. 2017, Nr 12, poz. 12*). O trafności rozstrzygnięcia nie decyduje bowiem jego uzasadnienie, lecz materiał stanowiący podstawę orzeczenia, z którym każde rozstrzygnięcie musi zostać skonfrontowane, a uzasadnienie stanowi jedynie punkt wyjścia do dokonania takiej konfrontacji w ramach kontroli odwoławczej, ułatwiając zbadanie zasadności i ocenę werdyktu. Ta ostatnia nie jest wszak niemożliwa również wówczas, gdy ogólnikowość bądź inne niedostatki motywacji, pociągają za sobą konieczność sięgania do szczegółowej treści dowodów, stanowiących podstawę rekonstrukcji faktów. Tymczasem te zostały w pisemnych motywach wyroku wskazane.

Również zarzuty przedstawione w kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego R.K. należało ocenić jako oczywiście bezzasadne.

Nie doszło do naruszenia art. 202 § 1 k.p.k. w zw. z art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. oraz art. 193 § 1 k.p.k. poprzez niedopuszczenie w toku postępowania odwoławczego dowodu z opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, bowiem nie mogło być mowy o „zaistnieniu wątpliwości” co do tego stanu zdrowia. Obrońca oskarżonego, jak wskazał w treści kasacji, w dniu 19 września 2019 r. przedłożył wraz z pismem dokumentację lekarską oskarżonego (odpis historii choroby Poradni Zdrowia Psychicznego, k. 10.807 – 10.810). W piśmie tym wskazał, że wobec złożenia dokumentacji, zasadnym jest wniosek o zasięgnięcie opinii biegłych psychiatrów. Równocześnie jednak w treści pisma, wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychiatrów wprost nie został złożony. W dniu 10 września 2020 r. podczas rozprawy apelacyjnej obrońca złożył dokumentację dotyczącą życia zawodowego oskarżonego wraz z zaświadczeniem lekarskim z dnia 7 września 2020 r. oraz podtrzymał „wniosek zawarty w apelacji” (k. 11.041 – 11.053, 11.058). Sąd Apelacyjny oddalił pisemny wniosek o

dopuszczenie dowodu z opinii dwóch biegłych psychiatrów na okoliczność poczytalności tego oskarżonego w czasie zarzucanych mu czynów i w czasie postępowania.

Z takim stanowiskiem Sądu Apelacyjnego należy się zgodzić, gdyż podjął trafną decyzję i należycie ją uzasadnił. Na karcie 11.060 – 11.062 akt sprawy znajduje się postanowienie wydane na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 202 § 1 k.p.k. dotyczące przedmiotowego wniosku dowodowego oraz jego bardzo precyzyjne uzasadnienie. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że badanie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego musi wynikać z uprawdopodobnienia tego, iż poczytalność oskarżonego mogła być lub jest co najmniej w znacznym stopniu ograniczona. Tymczasem udokumentowany fakt czterokrotnego zgłoszenia się oskarżonego na wizyty do lekarza psychiatry w latach 2015 - 2016 oraz zaświadczenie po wizycie z dnia 7 września 2020 r., przy braku rozpoznania choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego bądź innego zakłócenia czynności psychicznych, nie stanowi obiektywnej podstawy do powzięcia wątpliwości w zakresie poczytalności oskarżonego. Przeciwnie, w realiach niniejszej sprawy dotychczasowa linia życia oskarżonego (zdobycie wyższego wykształcenia, zawarcie związku małżeńskiego, zatrudnienie), czy postawa oskarżonego w toku postępowania, nie dostarczają obiektywnie warunkowanych podstaw do powątpiewania w poczytalność oskarżonego, zaś wniosek obrońcy jest przejawem jego subiektywnej oceny i zmierza do przedłużenia postępowania, zwłaszcza mając na uwadze, że na tę okoliczność obrońca powołał się dopiero na etapie odwoławczym. Należało się zgodzić z oceną przedstawioną przez Sąd Apelacyjny co do tego, że w niniejszym przypadku nie zaistniały przesłanki do przyjęcia, iż stan zdrowia psychicznego oskarżonego nie pozwala na jego udział w postępowaniu lub prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny, ani że jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem była w czasie popełnienia czynu wyłączona lub w znacznym stopniu ograniczona. Lekarze psychiatrzy nie rozpoznali przecież u skazanego choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego bądź innego zakłócenia czynności psychicznych. Dlatego też w tym przypadku znajduje zastosowanie pogląd Sądu Najwyższego przyjęty w wyroku z dnia 28 stycznia 2020 r., w sprawie II KK 22/19, że sam fakt

leczenia psychiatrycznego nie przesądza jeszcze, czy wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego są uzasadnione (LEX nr 2785117). W swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy podkreślał również, że „Ocena potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów winna być dokonana z uwzględnieniem wszystkich okoliczności ujawnionych w danym postępowaniu, a fakt korzystania przez skazanego z konsultacji psychologicznych i psychiatrycznych jest tylko jednym z czynników, które powinny być brane pod uwagę, bynajmniej jednak nie determinującym konieczności podjęcia takich czynności dowodowych” (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 grudnia 2016 r., II KK 350/16, LEX nr 2200390; z dnia 20 czerwca 2013 r., V KK 81/13, LEX nr 1328046*).

W szczególności zaś zarzut rażącego naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 202 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. nie może być skuteczny, jeżeli ustalone okoliczności charakteryzujące warunki osobiste oskarżonego nie rodziły wątpliwości co do jego poczytalności, przeto nie mogły także samoistnie nakładać obowiązku działania przez Sąd z urzędu, zmierzającego do zbadania tego stanu przez biegłych lekarzy psychiatrów (*zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2015 r., V KK 350/14, LEX nr 1653779*). Jednocześnie podkreślenia wymaga, że w niniejszej sprawie Sądy obu instancji nie powzięły jakichkolwiek wątpliwości co do poczytalności skazanego, mimo świadomości zgłoszenia się przez niego w latach 2015 - 2016 do lekarza psychiatry. W tej sytuacji zastosowania nie mogły znaleźć w omawianym przypadku orzeczenia Sądu Najwyższego cytowane w treści uzasadnienia tego zarzutu kasacyjnego, tym bardziej, że już wymowa cytowanego wcześniej postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2013 r. (w sprawie V KK 81/13) jest zupełnie inna, niż by tego sobie życzył autor kasacji.

Sąd Apelacyjny w (...) nie dopuścił się również naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. mającego polegać na nierozważeniu zarzutu apelacji dotyczącego obrazu art. 7 k.p.k. Rzetelnie i prawidłowo Sąd rozpoznał bowiem zarzut apelacji skierowany przeciwko ustaleniom faktycznym, a zmierzający do podważenia oceny wiarygodności zeznań świadka M.C. Słusznie przyjął, że nie stanowiło naruszenia prawa uznanie przez Sąd I instancji relacji M.C. za wiarygodną. Wskazał, iż zeznania tego świadka, wbrew temu, co twierdził obrońca, nie stanowiły jedyne dowodu sprawstwa oskarżonego, lecz znalazły

potwierdzenie w różnych aspektach swojej treści w innych dowodach. Zasadnie zatem uznał Sąd odwoławczy, że Sąd Okręgowy klarownie wyjaśnił powody uznania relacji M.C. za wiarygodne, wskazując, że jego zeznania znajdują potwierdzenie lub uzupełnienie w takich dowodach, jak depozycje M.R., R. Z., M.W. czy R. U., a także w wynikach okazania zdjęć, na których świadek zidentyfikował oskarżonego oraz w przebiegu konfrontacji, kiedy potwierdził rozpoznanie i treść swoich relacji, a również w wyjaśnieniach P. G. i W. B., którzy przyznali, że uczestniczyli wraz z nim w obrocie narkotykami. Sąd odwoławczy wyjaśniając w uzasadnieniu, dlaczego uznał zarzuty apelacji obrońcy R. K. za bezzasadne wskazał, że obciążając tego oskarżonego, M.C. obciążył również siebie, a w jego wyjaśnieniach i zeznaniach brak jest elementów wskazujących na tendencyjność, czy próbę zmniejszenia zakresu własnej odpowiedzialności. Przeciwnie, opisując własną bardzo szeroką działalność w obrocie hurtowymi ilościami narkotyków, M.C. transakcje z oskarżonym R.K. opisywał jako marginalne z racji czasu i wielkości. Jednocześnie zeznania tego świadka były obszerne i szczegółowe, opisywały liczbę, wielkość, czas i wartość transakcji oraz ich okoliczności, jak i sposób rozliczenia, wskazywały też, że oskarżony R.K. za każdym razem osobiście wręczał pieniądze za nabyty środek odurzający. Nie może stanowić o niewiarygodności tych zeznań jedynie ten fakt, że świadek nie potrafił podać dokładnej daty dziennej transakcji sprzed lat, w aspekcie rozległej, wieloletniej działalności świadka na płaszczyźnie obrotu narkotykami, ani też to, iż nie pamiętał, komu przekazał narkotyki uzyskane od oskarżonego (skoro ten czyn nie podlegał rozpoznaniu w niniejszym postępowaniu). Zważywszy na incydentalność owych dwóch transakcji i brak kontynuacji współpracy, wspólnicy świadka M. C., którzy z oskarżonym nie mieli bezpośredniego kontaktu, nie musieli znać ich okoliczności oraz kontrahenta.

Odnosząc się do argumentów zawartych w uzasadnieniu kasacji obrońcy skazanego R. K. należy wskazać, że w judykaturze przyjmuje się, iż pomówienie jest - ogólnie rzecz biorąc - jednym z rodzajów wyjaśnień osoby zainteresowanej w wyniku procesu. Istnieją dwa rodzaje pomówień.

Do pierwszego z nich należą te pomówienia, w których współoskarżony, zapierając się własnej winy, pomawia inną osobę, przeważnie współoskarżonego, o popełnienie danego czynu i w ten sposób dąży do ekskulpowania własnej osoby lub

gdy oskarżony przyznaje się do winy, twierdząc jednocześnie, że także inna osoba (z reguły współoskarżony) brała udział w przestępstwie, które jest przedmiotem osądu w danej sprawie. Drugą taką sytuacją są zeznania świadka, który skorzystał z dobrodziejstwa art. 60 § 3 i 4 k.k., a który zeznaje przeciwko osobom współdziałającym z nim w popełnianiu czynu zabronionego. W jednej i drugiej sytuacji jest to dowód, który ze względu na zainteresowanie osoby pomawiającej inną powinien być poddany szczególnie wnikliwej ocenie z jednoczesnym rozważaniem, czy istnieją dowody potwierdzające bezpośrednio lub choćby pośrednio wyjaśnienia pomawiającego, a nadto czy wyjaśnienia pomawiającego są logiczne i nie wykazują chwiejności albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne (*por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 stycznia 2006 r., II KK 29/05, OSNKW 2006, z. 4, poz. 41; z dnia 6 lutego 1970 r., sygn. akt IV KR 249/69, OSNKW 1970, z. 4 - 5, poz. 46*). Jednocześnie należy stanowczo stwierdzić, że dowód z pomówienia może być dowodem winy, o ile spełnia określone warunki: jest logiczny, stanowczy, konsekwentny, zgodny z logiką wypadków, nie jest wyrazem osobistego zainteresowania pomawiającego, wyrażającym się w przerzucaniu winy na inną osobę czy umniejszaniu swojego stopnia zawinienia. Nie można dyskredytować dowodu z pomówień współoskarżonego lub zeznań świadka pomawiającego tylko dlatego, że występują w nich drobne sprzeczności, przeinaczenia, zwłaszcza kiedy wynikają one ze znacznej odległości czasowej składanych wyjaśnień lub zeznań, odmiennej techniki przesłuchania, czy nawet właściwego, dla każdej z przesłuchujących osób, formułowania depozycji tej osoby. Tym bardziej nie można dyskredytować dowodu z pomówień na tej podstawie, że pomawiający mogli mieć interes w składaniu takich wyjaśnień, chcąc zminimalizować karę za własne czyny, w sytuacji, gdy pomówienie nie było wynikiem chęci fałszywego obciążenia, bądź przerzucenia odpowiedzialności za własne czyny na inne osoby (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2006 r., V KK 192/06, LEX nr 611136; wyroki Sądów Apelacyjnych: w Krakowie, z dnia 5 listopada 2019 r., II AKa 633/19, LEX nr 3047355; w Katowicach, z dnia 8 grudnia 2010 r., II AKa 192/10, LEX nr 785442*).

Oceniając wiarygodność zeznań świadka M.C., Sąd I instancji badał, czy pomówienia te są konsekwentne i stanowcze, czy są zgodne z doświadczeniem życiowym i logiką wypadków, czy pomawiający nie mają interesu osobistego lub procesowego w obciążaniu oskarżonego R.K. Trafnie uznał, że są one spójne i wzajemnie uzupełniają się z zeznaniami innych świadków, a w konsekwencji - słusznie przyjął je za podstawę faktyczną wyroku. Z całą pewnością wyjaśnień współoskarżonych, czy też zeznań świadka nie można zdyskredytować jedynie z tego powodu, że nie wpisują się w linię obrony przyjętą przez oskarżonego zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo. obrońca zdaje się przy tym błędnie rozumieć argumentację Sądu odwoławczego. W tej argumentacji bowiem Sąd nie twierdził, że także inni świadkowie zeznawali to samo, co świadek M.C., ale jedynie, iż jego zeznania traktowane właśnie jako całość, należało uznać za wiarygodne, skoro w licznych szczegółach odnoszących się do różnych sytuacji i zdarzeń zostały potwierdzone przez innych świadków. Należy również podkreślić, że uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego i jego argumentacja są wyjątkowo szczegółowe i precyzyjne – jeśli się weźmie pod uwagę lakoniczność zarzutu apelacyjnego i jego uzasadnienia.

Reasumując, Sąd odwoławczy odniósł się prawidłowo do wszystkich zarzutów podniesionych w apelacjach obu skazanych i rozstrzygnął wszystkie kwestie, które obecnie poruszone zostały w kasacjach. W konsekwencji, w tej sytuacji nie można było uznać, że doszło do podniesionych w zarzutach kasacyjnych rażących naruszeń przepisów dotyczących sposobu dokonywania kontroli apelacyjnej. W tej sytuacji zarzuty kasacyjne obu skarg jawią się jako całkowicie pozbawione podstaw, a więc konieczne było oddalenie ich jako oczywiście bezzasadnych w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i art. 633 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanych w częściach na nich przypadających, gdyż Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do zwolnienia skazanych od obowiązku ich uiszczenia.

